

## Kontemplacja Męki PAŃSKIEJ

Autor: frater - 01/23/2019 02:58

---

Żywot i Męka Pana Jezusa według bł. Anny Katarzyny Emmerich - książki czytane

[youtu.be/wOAYDB44jA](https://youtu.be/wOAYDB44jA)

Mistyczne Miasto Boże

[jednoczmysie.pl/wp-content/uploads/2013/02/MARIA-Z-AGREDY-MISTYCZNE-MIASTO-BO%C5%BBE.pdf](https://jednoczmysie.pl/wp-content/uploads/2013/02/MARIA-Z-AGREDY-MISTYCZNE-MIASTO-BO%C5%BBE.pdf)

**jak pościć**

[gloria.tv/video/pvc2pTT6HTPX39VUwozi9kVw7](https://gloria.tv/video/pvc2pTT6HTPX39VUwozi9kVw7)

=====

## Odp: Kontemplacja Męki PAŃSKIEJ

Autor: frater - 01/23/2019 03:03

---

=====

## Odp: Kontemplacja Męki PAŃSKIEJ

Autor: frater - 02/15/2019 13:46

---

---

## OPISY MĘKI PAŃSKIEJ WEDŁUG WIZJII ŚW. FAUSTYNY

Boże Miłosierdzie - Dzienniczek Faustyny - Zagadnienia teologiczne

186-187.

PAN JEZUS ZAPEWNIŁ ŚW. FAUSTYNĘ, ŻE POZNA JEGO MIŁOŚĆ DO GRZESZNIKÓW, GDY BĘDZIE ROZWAŻAŁA JEGO MĘKĘ

+ Powiedział mi dziś Jezus: - pragnę, abyś głębiej poznała Moją miłość, jaka pała Moje Serce ku duszom, a zrozumiesz to, kiedy będziesz rozważać Moją Mękę. Wzywaj Mojego miłosierdzia dla grzeszników, pragnę ich zbawienia. Kiedy odmówisz tę modlitwę za jakiego grzesznika z sercem skruszonym i wiarą, dam mu łaskę nawrócenia. Modlitewka ta jest następująca: (Dz 186)

- O Krwi i Wodo, któraś wytrysnęła z Serca Jezusowego, jako źródło Miłosierdzia dla nas ? ufam Tobie. (Dz 187)

188.

ŚW. FAUSTYNA WIDZI PANA JEZUSA BICZOWANEGO PRZEZ UCZESTNIKÓW ZABAW KARNAWAŁOWYCH

W ostatnie dni karnawału, kiedy odprawiałam godzinę świętą, ujrzałam Pana Jezusa, jak cierpiał biczowanie. O, niepojęta to katusza. ? Jak strasznie Jezus ucierpiał przy biczowaniu. O biedni

grzesznicy, jak wy się spotkacie w dzień sądu z tym Jezusem, którego teraz tak katujecie? Krew Jego płynęła na ziemię, a w niektórych miejscach ciało zaczęło odpadać. I widziałam na plecach parę kości Jego obnażonych z ciała... Jezus cichy wydawał jęki i westchnienie. (Dz 188)

252.

#### PAN JEZUS UKAZUJE SIĘ ŚW. FAUSTYNIE TAKIM, JAKIM BYŁ PO BICZOWANIU

+ Upłynęło cztery dni po ślubach wieczystych. Staralam się odprawić godzinę świętą. Był to pierwszy czwartek miesiąca. Jak tylko weszłam do kaplicy, ogarnęła mnie na wskroś obecność Boża. Czułam wyraźnie, że Pan jest przy mnie. Po chwili ujrzałam Pana, całego ranami pokrytego ? rzekł do mnie: patrz, kogoś poślubiła. Ja zrozumiałam znaczenie tych słów i odpowiedziałam Panu: Jezu, więcej Cię kocham widząc Cię zranionego i wyniszczonego, niżeli bym Cię ujrzała w Majestacie. Jezus pyta ? dlaczego? Odpowiedziałam, wielki Majestat przeraża mnie maleńka, nicość jaka jestem, a Rany Twoje pociągają mnie do serca Twego i mówią mi o wielkiej miłości Twojej ku mnie. Po tej rozmowie nastąpiło milczenie. Wpatrywałam się w Rany Jego święte i czułam się szczęśliwa poznając głębie Jego miłości, a godzina upłynęła mi jako jedna minuta. (Dz 252)

408.

#### WIELKI POST. ŚW. FAUSTYNA WIDZI BICZOWANIE I UKORONOWANIE CIERNIEM PANA JEZUSA

Kiedy się pogrążam w Męce Pańskiej, często widzę Pana Jezusa w adoracji, w takiej postaci: po biczowaniu kaci zabrali Pana i zdjęli z Niego szatę własną, która już się przywarła do Ran; przy zdejmowaniu odnowiły się Rany Jego. W ten zarzucono na Pana czerwony płaszcz, brudny i poszarpany na odświeżone Rany. Płaszcz ten zaledwie w niektórych miejscach dosięgał kolan i kazano Panu usiąść na kawałku belki, wtenczas spleciono koronę z cierni i ubrano Głowę świętą i podano trzcinę w rękę Jego i naśmiewali się z Niego oddając Mu pokłony jako królowi, pluwali na Oblicze Jego, a inni brali trzcinę i bili Głowę Jego, a inni kułakami zadawali Mu boleść, a inni zasłonili Twarz Jego i bili Go pięściami; cicho znosił to Jezus. Kto pojmie Jego ? boleść Jego? Jezus miał wzrok spuszczonego na ziemię, wyczułam, co wówczas się działo w Najśłodszym Sercu Jezusa. Niech każda dusza rozważa, co Jezus cierpiał w tym momencie. Na wyścigi znieważali Pana. Zastanawiałam się: skąd taka złość w człowieku, a jednak grzech to sprawia ? spotkała się Miłość i grzech. (Dz 408)

414.

**ŚW. FAUSTYNA WIDZI PANA JEZUSA KONAJĄCEGO**

Wielki Piątek o godzinie trzeciej po południu, kiedy weszłam do kaplicy, usłyszałam te słowa: - Pragnę, żeby obraz ten był publicznie uczczony. ? Wtem ujrzałam Pana Jezusa na krzyżu konającego i w ciężkich boleściach i wyszły z Serca Jezus te same dwa promienie, jakie są w tym obrazie. (Dz 414)

445.

**ŚW. FAUSTYNA WIDZIAŁA PANA JEZUSA UBICZOWANEGO GRZECHAMI NIECZYSTYMI**

Czwartek. Adoracja nocna.

Kiedy przyszłam na adorację, zaraz mnie ogarnęło wewnętrzne skupienie i ujrzałam Pana Jezusa przywiązanego do słupa, z szat obnażonego i zaraz nastąpiło biczowanie. Ujrzałam czterech mężczyzn, którzy na zmianę dyscyplinami siekli Pana. Serce mi ustawało patrząc na te boleści; wtem rzekł mi Pan te słowa: - cierpię jeszcze większą boleść od tej, którą widzisz. ? I dał mi Jezus poznać za jakie grzechy poddał się biczowaniu, są to grzechy nieczyste. O, jak strasznie Jezus cierpiał moralnie, kiedy się poddał biczowaniu. Wtem rzekł mi Jezus: - Patrz i zobacz rodzaj ludzki w obecnym stanie. ? I w jednej chwili ujrzałam rzeczy straszne: odstępili kaci od Pana Jezusa, a przystąpili do biczowania inni ludzie, którzy chwycili za bicz i siekli bez miłosierdzia pana. Byli nimi kapłani, zakonnicy i zakonnice i najwyżsi dostojnicy Kościoła, co mnie bardzo zdziwiło, byli ludzie świeccy różnego wieku i stanu; wszyscy wywierali swą złość na niewinnym Jezusie. Widząc to, serce moje popadło w rodzaj konania, i kiedy Go biczowali kaci, milczał i patrzył w dal, ale kiedy Go biczowały te dusze, o których wspomniałam wyżej, to Jezus zamknął oczy i cicho, ale strasznie bolesny wyrwał się jęk z Jego serca. I dał mi Pan poznać szczegółowo, poznać Jezusa, ciężkość złości tych niewdzięcznych dusz: - Widzisz, oto jest męka większa nad śmierć Moją. ? Wtenczas zamilkły i usta moje i zaczęłam odczuwać na sobie konanie i czułam, że nikt mnie nie pocieszy, ani wyrwie z tego stanu, tylko Ten, Który mnie w niego wprowadził.(Dz 445)

614.

**ŚW. FAUSTYNA WIDZIAŁA PANA JEZUSA UBICZOWANEGO**

Dwa ostatnie dni przed Wielkim Postem, miałyśmy wspólnie z wychowankami, godzinę adoracji wynagradzającej. W obu godzinach widziałam Pana Jezusa w takiej postaci, jak jest po ubiczowaniu; ból mi ścisnął duszę tak wielki, że zdaje mi się, że te wszystkie męki odczuwam we własnym ciele i we własnej duszy. (Dz 614)

618.

#### ŚW. FAUSTYNA ROZWAŻAŁA GORYCZ PANA JEZUSA, GDY PODANO MU OCET I ŻÓŁĆ

Na początku postu, prosiłam swego spowiednika, o umartwienie na ten okres postu i otrzymałam takie, abym nie ujmowała sobie pokarmów, ale kiedy będę, spożywać - mam rozważać, tak Pan Jezus przyjął na krzyżu ocet z żółcią: to będzie jako umartwienie. Nie wiedziałam, że tak wielką korzyść będę czerpać dla duszy swojej. Korzyść ta jest, że ustawicznie rozważam Jego bolesną Mękę, i wtenczas kiedy spożywam pokarmy, nie, rozróżniam co spożywam, ale jestem zajęta śmiercią Pana Swego. (Dz 619)

642.

#### ŚW. FAUSTYNA OPISUJE WYDARZENIA Z NIEDZIELI PALMOWEJ

Niedziela Palmowa. W tę niedzielę przeżywałam w szczególny sposób uczucia Najśłodszego Serca Jezusowego; duch mój był tam gdzie był Jezus, widziałam Pana Jezusa siedzącego na ośłátku i uczniów i wielkie rzesze, które szły razem z Panem Jezusem rozradowane z gałęziami w ręku i jedni rzucali je pod nogi, gdzie jechał Pan Jezus, a inni trzymali gałązki w górze skacząc i wyskakując przed Panem i nie wiedzieli co czynić z radości. I widziałam drugą rzeszę, która wyszła na przeciw Jezusowi, tak samo z rozradowanym obliczem i z gałęziami w rękach i nieustannie wykrzykiwali z radości 'i dzieci małe, ale Jezus był bardzo poważny i dał mi poznać Pan, jak cierpiał w tym czasie. I w tej chwili nic nie widziałam, tylko Jezusa, który miał Serce przesycone niewdzięcznością. (Dz 642)

642.

#### ŚW. FAUSTYNA OPISUJE WYDARZENIA Z NIEDZIELI PALMOWEJ

Niedziela Palmowa. W tę niedzielę przeżywałam w szczególny sposób uczucia Najśłodszego Serca Jezusowego; duch mój był tam gdzie był Jezus, widziałam Pana Jezusa siedzącego na ośłátku i

uczniów i wielkie rzesze, które szły razem z Panem Jezusem rozradowane z gałęziami w rękę i jedni rzucali je pod nogi, gdzie jechał Pan Jezus, a inni trzymali gałązki w górze skacząc i wyskakując przed Panem i nie wiedzieli co czynić z radości. I widziałam drugą rzeszę, która wyszła na przeciw Jezusowi, tak samo z rozradowanym obliczem i z gałęziami w rękach i nieustannie wykrzykiwali z radości i dzieci małe, ale Jezus był bardzo poważny i dał mi poznać Pan, jak cierpiał w tym czasie. I w tej chwili nic nie widziałam, tylko Jezusa, który miał Serce przesyczone niewdzięcznością. (Dz 642)

684.

**PAN JEZUS POZWOLIŁ ŚW. FAUSTYNIE UCZESTNICZYĆ W CZASIE OSTATNIEJ WIECZERZY; TU OPISUJE POSTAĆ PANA JEZUSA KONSEKRUJĄCEGO CHLEB I WINO**

+ Godzina św. - Czwartek. W tej godzinie modlitwy, Jezus pozwolił mi wejść do Wieczernika i byłam obecna co się tam działo. Jednak najgłębiej przejęłam, (mię chwila) się chwila, w której Jezus przed konsekracją wznosił oczy w niebo i wszedł w tajemniczą rozmowę z Ojcem Swoim. Ten moment w wieczności dopiero poznamy należycie. Oczy Jego były jako dwa płomienie, twarz rozpromieniona, biała jak śnieg, cała postać majestatyczna, Jego dusza stęskniona, W CHWILI KONSEKRACJI ODPOCZĘŁA MIŁOŚĆ NASYCONA - ofiara w całej pełni dokonana. Teraz tylko zewnętrzna ceremonia śmierci się wypełni zewnętrzne zniszczenie, istota jest w Wieczerniku. Przez całe życie nie miałam tak głębokiego poznania tej tajemnicy, jako w tej godzinie adoracji. O, jak gorąco pragnę, aby świat cały poznał tę niezgłębianą tajemnicę. (Dz 684)

736.

**ŚW. FAUSTYNA WIDZIAŁA PANA JEZUSA UMECZONEGO**

Dziś wieczorem, widziałam Pana Jezusa w takiej postaci jakoby w Męce Swojej; oczy miał wzniesione do Ojca Swego i modlił się za nas. (Dz 736)

757.

**ŚW. FAUSTYNA OTRZYMUJE ŁASKĘ POBYTU W WIECZERNIKU JEROZOLIMSKIM W CZASIE OSTATNIEJ WIECZERZY**

19(XI.[J936]. Dziś w czasie Mszy św. ujrzałam Pana. Jezusa, który mi powiedział: bądź spokojna, córko Moja, widzę wysiłki twoje, które Mi są bardzo miłe. - I znikł Pan, a był czas przyjęcia Komunii św. Po przyjęciu Komunii św., nagle ujrzałam Wieczernik, a w nim Pana Jezusa i Apostołów; widziałam ustanowienie Najświętszego Sakramentu. Jezus pozwolił mi wniknąć do wnętrza Swego i poznałam wielki Majestat Jego i zarazem wielkie uniżenie Jego. To dziwne światło, które mi pozwoliło poznać Jego Majestat, równocześnie odsłoniło mi, co jest w duszy mojej.(Dz 757)

1002.

## ŚW. FAUSTYNA PRZYBLIŻA TAJEMNICĘ WIELKIEGO CZWARTKU

Wieczera Pańska zastawiona,

Jezus z Apostołami do stołu zasiada,

Jego Istota cała w miłość przemieniona,

Bo taka była Trójcy Świętej rada.

Wielkim pożądaniem pragnę pożywać z wami,

Nim będę cierpieć śmiertelnie,

Odchodząc miłość Mnie zatrzymuje z wami,

Przelewa Krew, oddaje życie, bo kocha niezmiernie.

Miłość kryje się pod postać chleba,

Odchodząc - by zostać z nami,

Takiego wyniszczenia, nie było trzeba,

Ale miłość gorąca spowiła Go tymi Postaciami.

Nad chlebem, winem mówi te słowa:

To jest Krew, to jest Ciało Moje.

Choć-tajemnicze, lecz miłosne słowa,

I podał Kielich między uczniu Swoje.

Zatrwożył się Jezus Sam w Sobie,

I rzekł: jeden z was wyda Mistrza swego,

Zamilkli i cisza, jak w grobie,

A Jan pochyla głowę na piersi Jego.

Wieczera skończona,



Pójdźmy do Ogrójca,

Miłość nasycona,

A tam już czeka zdrajca.(Dz 1002)

1028.

### ŚW. FAUSTYNA POZNAŁA MĘKĘ PANA JEZUSA WJEŹDŻAJĄCEGO DO JEROZOLIMY

21.III.1937. Niedziela Palmowa. W czasie Mszy św. dusza moja została pogrążona w goryczy i cierpieniach Jezusa. Jezus dał mi poznać ile cierpiał w tym triumfalnym pochodzie. Hosanna odbijało się w Sercu Jezusa echem ? ukrzyżuj. Dał mi Jezus odczuć to w sposób szczególny. (Dz 1028)

1309.

### ŚW. FAUSTYNA Z WIELKIM WZRUSZENIEM ROZWZAŁA STACJĘ DWUNASTĄ DROGI KRZYŻOWEJ

Kiedy odprawiam drogę krzyżową, przy dwunastej stacji doznaję głębokiego wzruszenia. Tu rozważam wszechmoc miłosierdzia Bożego, które przeszło przez Serce Jezusa. W tej ranie otwartej Serca Jezusa, zamykam całą biedną ludzkość. . . i poszczególne osoby, które kocham, ile razy odprawiam drogę krzyżową. Z tego źródła miłosierdzia wyszły te dwa promienie, to jest Krew i Woda, one swym ogromem łaski zalewają świat cały. . .(Dz 1309)

1657.

### ŚW. FAUSTYNA POZNAŁA MĘKĘ PAŃSKĄ W NIEDZIELE PALMOWĄ

10.IV.[1938] Niedziela Palmowa. Byłam na Mszy św. ale po palmę iść nie miałam siły, Czułam się tak

słaba, że za ledwie mogłam wytrwać na Mszy świętej. Podczas Mszy św. Jezus dał mi poznać ból swej duszy i odczułam to wyraźnie, jak te hymny, Hosanna, bolesnym echem odbijały się w Jego Najświętszym Sercu. Dusza moja została zalana także morzem goryczy, a każde Hosanna przebijało mi serce na wskroś. Cała dusza moja została pociągnięta w bliskość Jezusa. Usłyszałam głos Jezusa; - Córko Moja, współczucie twoje dla Mnie jest Mi ochłodą, dusza twoja nabiera odrębnej piękności przez rozważanie Męki Mojej.(Dz 1657)

1515.

#### ŚW. FAUSTYNA POZNAŁA MĘKĘ PANA JEZUSA UWIĘZIONEGO PO SĄDZIE U KAJFASZA W CIEMNICY

+ Dziś noc całą spędziłam z Jezusem w ciemnicy. Jest noc adoracji. Siostry modlą się w kaplicy. Ja łączę się z nimi duchem, bo brak zdrowia mi nie pozwala pójść do kaplicy, Lecz noc całą nie mogłam zasnąć, więc spędziłam ją z Jezusem w ciemnicy. Jezus dał mi poznać cierpienia, których tam doznawał. Świat dowie się o nich w dzień sądu.(Dz 1515)

948.

#### ŚW. FAUSTYNA OPISUJE BICZOWANIE PANA JEZUSA

13/II.[1937]. Dziś w czasie Pasji ujrzałam Jezusa umęczonego, w ciernie ukoronowanego, a w ręku trzyma kawałek trzciny. Milczał Jezus, a żołdacy uwijali się na wyścigi, aby Go męczyć. Jezus nic nie mówił, tylko się spojrzał na mnie, w tym spojrzeniu wyczułam tak straszną mękę Jego, że my nie mamy nawet pojęcia co ucierpiał Jezus dla nas przed ukrzyżowaniem. Dusza moja jest pełna bólu i tęsknoty; odczułam w duszy wielką nienawiść grzechu, a najmniejsza niewierność moja, zdaje mi się górą wielką i czynię zadość przez umartwienie i pokuty. Kiedy widzę Jezusa umęczonego, serce mi się rwie w strzępy, myślę co będzie z grzesznikami, jeżeli nie skorzystają z Męki Jezusa. W Męce Jego widzę całe morze miłosierdzia.(Dz 948)

=====

#### Odp: Kontemplacja Męki PAŃSKIEJ

Autor: frater - 02/15/2019 23:31

---

Męka Jezusa cz. I

Kontynuujemy zapis stów Pana Jezusa, usłyszanych przez Catalinę Rivas podczas objawień w 1997 roku. Przypominamy, że władze kościelne w Cochabambie, archidiecezji, z której wywodzi się mistyczka, uznały jej doświadczenia i pisma za prawdziwe znaki Boże. Pan Jezus opisuje Catalinie swoją Mękę.

### Judasz wydaje Jezusa

«W pewnym momencie zobaczyłem zbliżającego się do mnie Judasza, a za nim tych, którzy Mnie później aresztowali. Mieli ze sobą sznury, kije i kamienie... Wyszedłem im naprzeciw i zapytałem: «Kogo szukacie?», podczas gdy Judasz, kładąc rękę na moim ramieniu, pocałował Mnie.

Tak wiele dusz już Mnie sprzedało i tak wiele jeszcze sprzeda za nędzną cenę rozkoszy, chwilowej i przemijającej przyjemności... Biedne dusze, które szukają Jezusa tak, jak robili to żołnierze. (...) Bądźcie uważni i módlcie się! Walczcie bez ustanku i nie pozwólcie, aby uleganie wadom i złym skłonnościom stało się waszym nawykiem. (...) Nie wiercie, że dusza, która Mnie sprzedaje, a sama oddaje się grzechowi ciężkiemu, od takiego grzechu zaczęła. Zazwyczaj wielki upadek miał swoje źródło w czymś małym: czymś, co sprawiało duszy przyjemność, w słabości, cichym przyzwoleniu; nie zakazanej, ale też niezbyt odpowiedniej przyjemności... W ten sposób dusza zaczyna sama się oślepić, jest coraz mniej zanurzona w łasce, a namiętności rosną w siłę, aż w końcu zwyciężają. (...) Chciałbym, abyście się nauczyli, jak postępować wobec wrogów. Ten, który jest podobny do Mnie, pozwala, aby zabrali go tam, gdzie chcą. W chwilach takich zostanie on obdarzony siłą.

Dlatego nie wymierzajcie piotrowych ciosów waszym wrogom, ponieważ wtedy nie przyjmujecie w pełni kielicha, jaki wam ofiaruję. Zobaczycie w nim moją wolę, tak jak Ja widziałem wolę mego Ojca, kiedy zapytałem ukochanego Piotra: «Czy nie chcesz, abym pił z kielicha, który podał Mi Ojciec?»;

### Jezus przed Kajfaszem

«Zabrano Mnie, abym stanął przed Kajfaszem, gdzie zostałem przyjęty szyderstwami i obelgami. Jeden z żołnierzy kapłana uderzył Mnie w policzek. To był pierwszy cios, jaki otrzymałem. Zobaczyłem w nim pierwszy grzech śmiertelny, popełniony przez liczne dusze, które żyły wcześniej w łasce... Po tym pierwszym grzechu nastąpiło tak wiele innych, które stały się przykładem dla kolejnych dusz, aby one również je popełniały.

Moi apostołowie opuścili Mnie, a Piotr stał ukryty za bramą pośród sług, którzy, kierowani ciekawością, przyglądali się wszystkiemu. (...) Gdzie jesteście - apostołowie i uczniowie, którzy byliście świadkami mojego życia, nauczania i moich cudów? Z wszystkich tych, od których oczekiwałem dowodu miłości, nie został nikt, aby Mnie bronić. Zostałem sam, otoczony przez żołnierzy, którzy chcieli Mnie

rozszarpać jak wilki.

Rozważajcie sposób, w jaki się nade Mną znęcali: jeden uderzył Mnie w twarz, drugi wykrzywił Mi ją dla zabawy, inny splunął na Mnie swoją brudną śliną, następny ciągnął za brodę, kolejny wykręcał ręce, jeszcze kolejny kopał w genitalia, a kiedy upadłem, dwóch z nich ciągnęło Mnie do góry za włosy".

Jezus w więzieniu

"Kiedy żołnierze prowadzili Mnie do więzienia, Piotr stał ukryty w tłumie na jednym z dziedzińców. Nasze spojrzenia się spotkały; jego wzrok był rozbiegany i trwało to tylko ułamek sekundy, a tak wiele mu powiedziałem! Zobaczyłem, jak płacze gorzko nad swoim grzechem i Sercem powiedziałem mu: «Wróg próbował cię posiąść, jednak Ja cię nie opuszczam. Wiem, że twoje serce się Mnie nie zaparło. Bądź gotowy na walkę każdego dnia, na nowe walki z duchową ciemnością, i przygotuj się na przyjęcie Dobrej Nowiny. Żegnaj, Piotrze».

Tak często spoglądam w duszę, która zgrzeszyła - a czy ona również patrzy w moją stronę? Nasze spojrzenia nie zawsze się spotykają. Jakże często patrzę na duszę, a ona nie patrzy na Mnie, nie widzi Mnie, jest ślepa... Wołam ją po imieniu, ale ona nie odpowiada. Posyłam jej ból i cierpienie, żeby mogła się ocknąć się z tego odrętwienia, ale ona nie chce.

Moje ukochane dusze, jeżeli nie spoglądacie w Niebo, będziecie żyć tak, jakby wasze istnienie nie miało sensu. Podnieście głowę i myślcie o domu, który na was czeka. Szukajcie Boga, a zawsze Go znajdziecie ze wzrokiem w was wpatrzonym. W Jego spojrzeniu odnajdziecie spokój i życie.

Rozważajcie chwile, które spędziłem w więzieniu. Trwało to prawie całą noc. Żołnierze przyszli, aby obrażać Mnie swoimi słowami i czynami; popychali Mnie, bili i wyśmiewali się z mojego stanu jako człowieka. (...) Kiedy te brudne i odrażające dłonie uderzały Mnie w twarz i biły, widziałem, jak wiele razy będę bity i raniony przez liczne dusze, które przyjmą Mnie do swoich serc, nie obmywszy się wcześniej z grzechu, nie oczyściwszy swojego domu dobrą spowiedzią. Te notoryczne grzechy wielokrotnie będą wymierzać mi ciosy.

(...) Dusze wybrane (...), jeżeli chcecie dać Mi dowód waszej miłości, otwórzcie serca, abym mógł uczynić z nich swoje więzienie. Okryjcie Mnie swoją łagodnością, nakarmcie dobrocią. Zaspokójkcie moje pragnienie waszą żarliwością, smutek i opuszczenie zastąpcie Mi swoim wiernym towarzystwem. Sprawcie, aby mój wstyd zniknął za sprawą waszej czystości i szczerych intencji".

## Jezus ponownie przed Piłatem

„Pozwoliłem, żeby traktowali Mnie jak szaleńca i przykryli białą tuniką na znak szyderczej zabawy i pośmiewiska, jakie ze Mnie urządzili. Później, pośród wściekłych, drwiących okrzyków, ponownie zabrali Mnie przed Piłata.

Spójrzcie, jak ten zadziwiony i skonsternowany człowiek nie wie, co ze Mną począć. I żeby uciszyć tłum, każe Mnie wy chłostać.

W Piłacie ujrzałem dusze, którym braknie odwagi i wielkoduszności, aby ostatecznie oderwać się od własnej natury i wymogów tego świata. Zamiast odciąć się od niebezpieczeństw, (...) które, jak im mówi sumienie, nie pochodzą od dobrego ducha, dusze te ulegają kaprysom, chwilowemu zadowoleniu i częściowo poddają się żądaniom własnych namiętności. Chcąc zagłuszyć wyrzuty sumienia, mówią do siebie: «Przecież już zrezygnowałam z tego czy tamtego, to wystarczy».

Takiej duszy powiem tylko tyle: «Biczujesz Mnie tak samo jak Piłat. Zrobiłaś już jeden krok, jutro następny. Myślisz, że zadowolisz w ten sposób swoje namiętności? Nie! Wkrótce zażądamy więcej. Nie miałaś dość odwagi, aby zwalczyć własną naturę w rzeczach małych, dlatego kiedy nadejdą rzeczy wielkie, tej odwagi będziesz miała jeszcze mniej».

## Biczowanie Jezusa

„Moje drogie dusze, spójrzcie, jak z łagodnością baranka pozwoliłem się zaprowadzić na straszne tortury biczowania. Kaci bezlitośnie chłostali moje pobite i słaniające się z wycieńczenia Ciało biczami z kijów i skręconych sznurów. Poniosłem karę tak brutalną, że każdą moją cząstkę przeszywał najprzenikliwszy ból. Ciosy i kopnięcia zadawały najgłębsze rany... Kije odrywały kawałki skóry i ciała. Krew spływała ze wszystkich moich członków. Z powodu ciosów zadawanych mojej męskości raz po raz upadałem. Moje Ciało było w takim stanie, że bardziej przypominałem potwora niż człowieka. Na mojej twarzy nie można już było dostrzec rysów - cała była spuchnięta. (...)

Podczas tych samotnych godzin wielkiego bólu pałałem coraz większym pragnieniem doskonałego wypełnienia woli mego Ojca. Ofiarowałem siebie jako zadośćuczynienie za wielką obrazę wyrządzoną Jego Chwale! Tak i wy, pobożne dusze, które znalazłyście się w dobrowolnym więzieniu dla miłości, które wielokrotnie odbierane jesteście przez innych jako istoty bezużyteczne, a może nawet szkodliwe, nie bójcie się. Pozwólcie, aby przeciw wam występowali, a podczas tych godzin samotności i bólu zjednoczcie swoje serca z Bogiem - jedyną waszą miłością. Przywróćcie pełnię Jego Chwały, zbezczeszczonej przez tak wiele grzechów».

## Jezus przed Piłatem

„O świcie Kajfasz kazał zaprowadzić Mnie do Piłata, aby ten wydał na Mnie wyrok śmierci. Nie odpowiadałem na żadne z pytań Piłata. Jednak kiedy chciał wiedzieć: «Czy ty jesteś królem żydowskim?», wtedy z pełną powagą i uczciwością odparłem: «Powiedziałeś tak, jestem królem, jednak moje królestwo nie jest z tego świata...». Tymi słowami chciałem pokazać duszom, że kiedy stają przed możliwością cierpienia lub upokorzenia, którego można by łatwo uniknąć, powinny wielkodusznie odpowiedzieć: «Moje królestwo nie jest z tego świata...». To znaczy: nie szukam chwały wśród ludzi. Nie tu jest mój dom, jednak znajdę odpoczynek tam, gdzie on jest naprawdę. Miejcie odwagę, aby wypełniać wasze obowiązki względem Mnie, nie oglądając się na opinie tego świata. Naprawdę ważne jest nie poważanie, jakim się cieszyacie, ale podążanie za głosem łaski. Ona zwalcza pokusy, na które wystawia was natura»;

## Jezus ukoronowany cierniem

„Kiedy ręce moich oprawców zmęczyły się od wymierzania ciosów, nałożyli Mi oni na głowę koronę uplecioną z ciernia i paradując przede Mną, mówili: «Więc ty jesteś królem? Pozdrawiamy cię!».

Niektórzy Mnie opluwali, inni znieważali, a kolejni od nowa bili po głowie. Każdy cios dodawał cierpienia mojemu Ciału, tak już poranionemu i z maltretowanemu.

Jestem zmęczony, nie mam gdzie odpocząć. Użycz Mi swego serca i ramion, abym mógł okryć się twoją miłością. Moje Ciało jest rozpalone i czuję zimno. Obejmij Mnie przez krótką chwilę, zanim znowu zaczną wyniszczać tę świątynię miłości.

Żołnierze i kaci popychają moje Ciało brudnymi dłońmi, a inni, z obrzydzenia do mojej Krwi, popychają Mnie oszczepami, na nowo otwierając rany. Silnym ruchem sadzają Mnie na ostrych kamieniach; cicho płaczą z bólu. Wtedy moi oprawcy, przedrzeźniając Mnie, wyśmiewają się z tych łez. W końcu rozdzierają Mi skronie, na siłę wciskając na nie koronę cierniową.

Rozważajcie, jak poprzez tę koronę chciałem zadośćuczynić za grzech pychy tak wielu dusz. Pragną one być wychwalane ponad miarę i dają kierować sobą fałszywym opiniom tego świata. To przede wszystkim tym duszom pozwoliłem ukoronować moją głowę cierniem. Tak wielki ból ogarnął ją po to, aby poprzez dobrowolne upokorzenie zadośćuczynić za ich wygórowane żądania i wstręt do ścieżki wyznaczonej przez moją Opatrzność. Dusze te uważają ją za niegodną swojego stanu i pozycji, dlatego nie chcą nią podążać. (...)

W koronie cierniowej na głowie, okrytego purpurowym płaszczem, żołnierze znowu zaprowadzili Mnie przed Piłata. Ten, nie znajdując przestępstwa, za które mógłby Mnie ukarać, zadał mi kilka pytań. Chciał się dowiedzieć, dlaczego mu nie odpowiadałem, wiedząc, że miał nade Mną wszelką władzę.

Wtedy, przełamując milczenie, odparłem: «Nie miałbyś tej władzy, gdybyś nie otrzymał jej wcześniej z góry; potrzeba jednak, aby wypełniły się Pisma. Następnie, oddając się memu Niebieskiemu Ojcu, ponownie zamilkłem».

Barabaszw uwolniony

«Piłat szukał sposobu, aby Mnie uwolnić. Był zmartwiony ostrzeżeniem od swojej żony; z jednej strony bał się poczucia winy, z drugiej - buntu ludności. W tak żalonym stanie, w jakim się znajdowałem, Piłat wystawił Mnie na widok tłumu. Zaproponował, że daruje Mi wolność, a w zamian na śmierć skaże Barabasz, sławnego grabieżcę i mordercę. Ludzie odpowiedzieli jednym głosem: «Ukrzyżuj go i uwolnij Barabasz!».

(...) Nie wiercie, że moja ludzka natura nie czuła wtedy odrazy ani bólu. Przeciwnie, chciałem czuć tę odrazę i być przez nią ogarnięty. Mój przykład da wam siłę potrzebną do wszystkich życiowych okoliczności i nauczy, jak zwalczać odrazę, której jesteście poddani, kiedy przychodzi wam wypełniać moją wolę. (...) Dusze wybrane, osiągnięcie szczęścia i doskonałości nie polega na podążaniu za przyjemnościami i skłonnościami natury ludzkiej, na byciu znanym czy też nieznanym, na wykorzystywaniu lub ukrywaniu swoich talentów. Polega ono raczej na zjednoczeniu z wolą Boga i całkowitym podporządkowaniu się jej w miłości, ku Jego większej chwale i waszemu uświęceniu».

Tłumaczyła Justyna Łobaszewska

[adonai.pl/wielkanoc/?id=25](http://adonai.pl/wielkanoc/?id=25)

=====

**Odp: Kontemplacja Męki PAŃSKIEJ**

Autor: frater - 02/15/2019 23:36

---

Męka Jezusa cz. II

Kontynuujemy publikację zapisu objawień, jakie pod koniec lat dziewięćdziesiątych otrzymała współcześnie żyjąca boliwijska mistyczka Catalina Rivas. W poprzednim numerze zamieściliśmy pierwszą część opisu Męki Pańskiej, poniżej drukujemy część drugą.

Jezus wybacza nawet największym grzesznikom

Piłat ogłosił wyrok. Moje dzieci, rozważajcie z uwagą cierpienie mego Serca. Judasz, po tym jak w Ogrodzie Oliwnym wydał Mnie w ręce żołnierzy, oddalił się i uciekł jak zbieg. Nie mógł uciszyć krzyku własnego sumienia, które oskarżało go o najstraszniejsze świętokradztwo. Kiedy dotarła do niego wiadomość o moim wyroku, pogrążył się w głębokiej rozpacz i powiesił.

Kto zrozumie dotkliwy ból mego Serca, kiedy zobaczyłem tę duszę rzucającą się w otchłań wiecznego potępienia? On, który spędził trzy lata w szkole mojej miłości, przyjmując i studiując moje nauki, słysząc wiele razy, jak moje usta wypowiadają słowa przebaczenia dla największych grzeszników.

Judaszu! Dlaczego nie przyjdiesz i nie rzucisz mi się do stóp, abym mógł ci przebaczyć? Jeżeli nie śmiesz zbliżyć się do Mnie ze strachu przed tymi, którzy są wokół i tak źle Mnie traktują, przynajmniej popatrz na Mnie, a zobaczysz, jak szybko zwrócę na ciebie swoje oczy.

Dusze, które tkwicie w najcięższych grzechach... Jeżeli czasem z powodu swoich przestępstw błąkacie się jak zbiegowie, jeżeli popełnione grzechy oślepiły was i uczyniły wasze serca zatwardziały, jeżeli w pogoni za namiętnością wpadacie w jeszcze większy chaos, nie pozwólcie, aby zawładnęła wami rozpacz, kiedy zostaniecie opuszczeni przez współników w grzechu, a wasze dusze zrozumieją swoją winę. Dopóki człowiek ma przed sobą choć chwilę życia, jest jeszcze czas, aby odwołać się do mego miłosierdzia i błagać o wybaczenie.

Jeżeli jesteście młodzi i z powodu swojej przeszłości życie w poniżeniu wobec innych, nie bójcie się! Nawet jeżeli świat będzie wami pogardzał, traktował jak złych ludzi i obrażał, nawet jeżeli świat was opuści, możecie być pewni, że Bóg nie chce, aby waszymi duszami żywiły się ognie piekielne. Chce, abyście mieli odwagę do Niego przemówić, skierować na Niego swoje spojrzenie i westchnienia serca. Wtedy przekonacie się, że Jego pełna dobroci ojcowska dłoń poprowadzi was do źródła przebaczenia i życia. (...)

Dusza, która pewnego dnia doznaje silnego wstrząsu i przebudzenia, dostrzega nagle bezużyteczność własnego życia - pustego, wolnego od zasług dla wieczności. Zły, w swej diabelskiej zazdrości, atakuje wtedy tę duszę na tysiąc sposobów, wyolbrzymiając jej winy. Wzbudza w niej smutek i powoduje utratę ducha, a w końcu doprowadza do lęku i rozpacz.



Duszo, która należysz do Mnie, nie zwracaj uwagi na okrutnego wroga. Od razu gdy na początku walki odczujesz poruszenie łaski, przyjdź do mego Serca. Wiesz, gdzie jestem, ukryty pod zasłoną wiary... Podnieś ją i z pełnym zaufaniem powiedz Mi o wszystkich swoich nieszczęściach, cierpieniach i upadkach...

### Jezus w drodze na Kalwarię

Moje zmęczenie jest tak wielkie, a krzyż tak ciężki, że w połowie drogi upadam. Zobaczcie, w jak niezwykle brutalny sposób ci bezlitośni ludzie podnoszą Mnie z ziemi. Jeden z nich chwyta moją rękę, drugi ciągnie za szaty, które przylgnęły do ran. Rany otwierają się na nowo. Ten sam łapie Mnie później za szyję, a następny za włosy, inni pięściami, a nawet stopami wymierzają straszliwe ciosy całemu mojemu ciału. Krzyż spada na Mnie i swoim ciężarem otwiera nowe rany. Moja twarz kaleczy się o leżące na drodze kamienie, spływająca po niej krew zalepia Mi oczy, już prawie całkowicie zamknięte przez otrzymane ciosy. Kurz i błoto mieszają się z krwią. Stałem się odrażający.

Ojciec posyła Mi anioły, które pomagają Mi zachować przytomność, kiedy moje ciało upada - aby walka nie zakończyła się przed czasem, a moje dusze nie zostały stracone.

Idę po kamieniach, które ranią moje stopy. Raz po raz potykam się i upadam. Spoglądam na obie strony drogi, szukając drobnego spojrzenia miłości, oddania, zjednoczenia z moim bólem, ale... nie widzę nic.

### Szymon pomaga Jezusowi nieść krzyż

Jestem w drodze na Kalwarię. W obawie, że umrę przed dotarciem do celu, ci okrutni ludzie szukają kogoś, kto mógłby pomóc Mi w niesieniu krzyża. Chwytają Szymona, który jest w pobliżu.

Spójrzcie, jak idzie za Mną, pomagając Mi nieść krzyż. Rozważcie przede wszystkim dwie kwestie: temu mężczyźnie brak dobrej woli. Jest najemnikiem - przychodzi i dzieli ze Mną mój krzyż, ponieważ jest to od niego wymagane. Z tego powodu, jeżeli czuje się zbyt zmęczony, ciężar krzyża przekłada bardziej na moje ramiona. Dlatego dwa razy upadam.

Ten człowiek nie pomaga mi nieść całego krzyża, a tylko jego część.

Są dusze, które idą za Mną w ten sam sposób. Zgadzą się pomóc Mi w niesieniu krzyża, jednak ciągle martwią się o wygodę i odpoczynek. Wielu innych chce za Mną podążać (...), nie zostawiają jednak własnych korzyści, które często ciągle są dla nich najważniejsze. Dlatego słabną i upuszczają mój krzyż, kiedy za bardzo im ciąży. Chcą cierpieć jak najmniej. Wyliczają swoje wyrzeczenia, unikają upokorzeń i zmęczenia jak tylko można. Próbują uzyskać jak najwięcej wygod i przyjemności, być może z żalem wspominając te, które zostawili za sobą.

Jednym słowem, są dusze tak samolubne i egoistyczne, że przychodzą, aby za Mną podążać bardziej dla siebie, własnych korzyści, niż dla Mnie. Godzą się, aby oddać Mi tylko to, co im przeszkadza i z czym nie mogą sobie poradzić. Pomagają mi nieść jedynie bardzo niewielką część krzyża, i to w taki sposób, że z trudem zdobywają zasługi niezbędne do zbawienia. Jednak w wieczności zobaczą, jak daleko zostawiły drogę, którą powinny były obrać.

Z drugiej strony są również dusze (a jest ich niemało), które nie tylko poruszone pragnieniem zbawienia, ale głównie z miłości, jaką wzbudziła w nich wizja tego, ile dla nich wycierpiałem, decydują się podążać za Mną w drodze na Kalwarię. Przyjmują życie doskonałe i oddają mi się na służbę po to, aby pomóc Mi nieść cały krzyż, a nie tylko jego część. Ich jedynym pragnieniem jest dać mi odpoczynek i pocieszenie. (...) Jeżeli krzyżem w ich życiu jest choroba, praca niezgodna z ich skłonnościami i umiejętnościami, jeżeli cierpią z powodu osamotnienia - przyjmują to z całkowitym posłuszeństwem. (...)

Jeżeli nie widzicie rezultatu waszych cierpień i wyrzeczeń lub jeżeli wiecie, że być może zobaczycie je dopiero później, bądźcie pewni, że nie były one poniesione na próżno, bez żadnego pożytku. Przeciwnie - ich owoce będą obfite. (...)

Jesteśmy na Kalwarii! Tłum jest podekscytowany, ponieważ zbliża się tragiczny moment... Wyczerpany ze zmęczenia, ledwo idę. Moje poranione przez kamienie stopy krwawią... Podczas drogi upadałem trzy razy: po raz pierwszy - aby grzesznikom nawykłym do grzechu dać siłę do nawrócenia; po raz drugi - aby dodać odwagi duszom, które upadają z powodu swojej słabości, oraz duszom zaślepionym przez smutek i niepokój, aby powstały i z odwagą wkroczyły na drogę cnoty; po raz trzeci - aby pomóc duszom wyrzec się swojego grzechu w godzinie śmierci.

## Jezus przybity do krzyża

Nadszedł już czas. Oprawcy rozciągają Mnie na krzyżu, wyciągają moje ręce tak, aby sięgały już przygotowanych dziur w krzyżu. Moje ciało załamuje się i chwieje na boki, kolce korony cierniowej jeszcze głębiej wbijają się w głowę. Wsłuchajcie się w pierwsze uderzenie młota, które przybija do krzyża moją prawą dłoń... Jego dźwięk rozbrzmiewa aż po głębiny ziemi. Słuchajcie dalej... do krzyża przybijają moją lewą dłoń. Na ten widok trzęsą się niebiosa, a aniołowie padają na twarz. Ja pozostaję zupełnie milczący. Z moich ust nie wydobywa się skarga ani jęk. Jedynie łzy mieszają się z krwią, która zalewa Mi twarz.

Po przybiciu do krzyża dłoni żołnierze brutalnie ciągną Mnie za nogi... Otwierają się rany, nerwy w dłoniach i rękach zrywają się, kości wyłamują... Przenikliwy ból przechodzi przez całe moje ciało. Moje stopy są przybite do krzyża, a krew wsiąka w ziemię!...

Kontemplujcie przez chwilę te zakrwawione dłonie i stopy... To nagie ciało pokryte ranami, moczem i krwią. Brudne... Tę głowę przebitą ostrymi cierniami, mokrą od potu, całą w kurzu i krwi...

Teraz uważajcie, niebiescy aniołowie i wy - dusze, które Mnie kochacie... Żołnierze obrócą krzyż i zabezpieczą gwoździe z drugiej strony tak, aby ciężar mego ciała ich nie wyrwał, abym nie spadł z krzyża. Moje ciało odda ziemi pocałunek pokoju. I kiedy w powietrzu rozlegają się odgłosy walenia młotami, na szczycie Kalwarii dokonuje się zachwycające widowisko. Moja Matka, która, obserwując wszystko, nie jest w stanie Mi ulżyć, błaga o miłosierdzie mego Ojca w niebie... Legiony aniołów schodzą na ziemię uwielbiać i podtrzymywać moje ciało, aby nie upadło i nie zostało przygniecione przez ciężar krzyża.

Kontempluj twój Jezusa, wiszącego na krzyżu, niezdolnego do uczynienia nawet najmniejszego ruchu... nagiego, bez uznania, honoru i wolności... Zabrali Mu wszystko! Nie ma nikogo, kto by się nad Nim ulitował, kto by Mu współczuł w bólu! Mają dla Niego tylko tortury, kpiny i szyderstwa!

Jeżeli Mnie naprawdę kochasz, czy jesteś gotowa być do Mnie podobna? Czego się wyrzekniesz, aby być Mi posłuszną, sprawić Mi przyjemność i Mnie pocieszyć?...

Padnij na twarz i pozwól, abym powiedział ci tych parę słów:

Niech moja wola w tobie zwycięży!

Niech moja miłość cię wyniszczy!

Wysławiaj Mnie w swojej niedoli!

Jezus wypowiada swoje ostatnie słowa

Tobie oddaję mego ducha. Teraz dusze, które wypełniają moją wolę, mogą powiedzieć w prawdzie: „Wykonało się...”. Panie mój i Boże, przyjmij do siebie moją duszę, składam ją w Twoje ukochane dłonie.

Swoją śmierć darowałem Ojcu w ofierze za dusze umierające, a one będą żyć. Ostatnim okrzykiem, jaki wydałem z krzyża, objąłem całą ludzkość: w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Przeszywający spazm, którym uwolniłem się z tego świata, został przyjęty przez Ojca z nieskończoną miłością; radowało się całe niebo, ponieważ moja ludzka postać weszła do chwały. W chwili, w której oddałem ducha, spotkała Mnie ogromna liczba dusz: tych, które pragnęły Mnie w ubiegłych wiekach, miesiącach i dniach, a ich pragnienie było wielkie. (...)

Wcześniej cały dwór niebieski szybko zgromadził się, aby czekać na moment mojej śmierci. Chwila, kiedy ich zobaczyłem, pełna była najwyższej radości. Jednak pośród wszystkich otaczających Mnie dusz jedna była szczególnie poruszona, poruszona tak bardzo, że jaśniała z radości, z miłości... Był to Józef, który bardziej niż ktokolwiek inny rozumiał chwałę, w jaką wstąpiłem po tak ciężkiej walce. To on prowadził czekające na Mnie dusze. Aniołowie według kolejności oddawali Mi chwałę, tak że całą moją jaśniejącą już postać otaczali niezliczeni święci, wysławiając Mnie i uwielbiając.

### Zmartwychwstanie Jezusa

Po Wielkim Piątku nadeszła cudowna Niedziela Zmartwychwstania. Jeżeli zdecydowałem, że nie zniszczę świata, to znaczy, że chcę go odnowić. Stare drzewa muszą być przycięte i zrzucić swoje liście, aby wydać nowe pędy. Stare gałęzie i suche liście muszą być spalone.

Oddzielcie młode koźłeta od jagniąt. Niech znajdą gotowe bujne pastwiska, gdzie będą mogły zaspokoić swój głód, czerpiąc z czystych źródeł wody zbawienia. To moja odkupieńcza krew nawadnia wysuszone ziemie, które stały się pustyniami świata dusz. Dopóki choć jeden człowiek potrzebuje zbawienia, ta krew na ziemi będzie płynęła zawsze...

Tłumaczyła Justyna Łobaszewska

[adonai.pl/wielkanoc/?id=26](http://adonai.pl/wielkanoc/?id=26)

=====

### Odp: Kontemplacja Męki PAŃSKIEJ

Autor: frater - 02/15/2019 23:39

---

[adonai.pl/wielkanoc/](http://adonai.pl/wielkanoc/)

Luisa Piccarreta

"Mała Córeczka Woli Bożej";

Luisa Piccarreta (23 kwietnia 1865 - 4 marca 1947) urodziła się i spędziła całe życie w Corato, Włochy. Nazywano ją "Luisa la Santa". Dusza ofiarna w swoich latach młodości, prawdopodobnie cierpiała bardziej niż ktokolwiek przed nią od czasów Pana Jezusa i Matki Bożej, aż do otrzymania nie tylko stygmatów na ciele (uślugała Pana Jezusa, aby pozostały niewidoczne), ale również i na duszy. Przez 64 lata nie ruszyła się z łóżka, żyjąc bez jedzenia (z wyjątkiem Komunii św.), bez picia, i nieomalże całkowicie bez snu. Pan Jezus nieustraszenie prowadził ją przez szereg stopni świętości aż do mistycznego małżeństwa, które odbyło się zarówno w Niebie jak i na ziemi. Wówczas to, gdy miała lat 24, Trójca Święta złożyła w niej Dar Woli Bożej, stracony przez Adama i Ewę a odzyskany przez Pana Jezusa, o który prosimy w modlitwie "Ojcze Nasz. Życie w Woli Bożej jest najwyższym stopniem zjednoczenia z Bogiem, jaki może istnieć. Luisa była pierwszą, która czyniła Wolę Ojca tak jak jest czyniona w Niebie. Umożliwił jej to Dar Woli Bożej. Jej dusza często przebywała poza ciałem, razem z Panem Jezusem i mogła połączyć się ponownie z ciałem jedynie na polecenie wydane przez księdza. (znak Krzyża Św. na dłoni.)

Przez te wszystkie lata, gdy nie mogła ruszyć się z łóżka, Pan Jezus nauczał ją o przyczynach stworzenia człowieka i o tym, w jaki sposób Królestwo Ojca zapanuje przed końcem świata. Oznajmił jej, że postępując w jej ślady, inni ludzie poznają również tajemnicę Woli Bożej i wejdą na ziemi w Jej posiadanie. W imię całkowitego posłuszeństwa wobec spowiedników, wyznaczonych jej przez arcybiskupa, Luisa spisała wszystko w 36 tomach, którym Pan Jezus nadał tytuł: "Królestwo Bożego Fiat pośród stworzeń - KSIĘGA NIEBA - Przywołanie stworzenia do porządku, miejsca i przyczyny, dla których zostało stworzone przez Boga." W ciągu całego swego życia Luisa miała pięciu spowiedników, jednym z nich był Ks. Kanonik Annibale Maria di Francia (15 lipca 1851 - 1 czerwca 1927, Mesyna, Włochy, założyciel dwóch zakonów: Księży Rogacjonistów Przenajświętszego Serca oraz Córek Bożej Gorliwości), kanonizowany 16 maja 2004. Na polecenie Św. Annibale di Francia, Luisa spisała rozważane stale "24 Godziny Męki Naszego Pana Jezusa Chrystusa". Książka ukazała się drukiem w lutym 1915. W maju 1930 Matka Boża podyktowała Luisie 31 lekcji o tym jak żyć w Woli Bożej. Zostały one zawarte w książce, "Dziewica Maryja w Królestwie Woli Bożej." Dzieła Luisy dostępne są w j. włoskim, hiszpańskim, i angielskim. Są też pierwsze tłumaczenia w jęz.: portugalskim, francuskim i polskim. Część z nich dostępna jest na Internecie: [www.divinewill.org](http://www.divinewill.org)  
We Włoszech: Association Luisa Piccarreta, Via Nazario Sauro, 25, 70033 Corato (BA), Italy, tel. (080) 898-2221.

Zobacz również:

[ Modlitwa przed każdą godziną ], [ Dziękczynienie po każdej godzinie ]

1 Godzina: 5 po południu - Jezus żegna Swoją Najświętszą Matkę

2 Godzina: 6 wieczorem - Jezus opuszcza Swoją Najświętszą Matkę i udaje się do Wieczernika

- 3 Godzina: 7 wieczorem - Wieczerja Starotestamentalna
- 4 Godzina: 8 wieczorem - Wieczerja Eucharystyczna
- 5 Godzina: 9 w nocy - Pierwsza Godzina Konania w Ogrodzie Getsemani
- 6 Godzina: 10 w nocy - Druga Godzina Konania w Ogrodzie Getsemani
- 7 Godzina: 11 w nocy - Trzecia Godzina Konania w Ogrodzie Getsemani
- 8 Godzina: 12 o północy - Pojmanie Jezusa
- 9 Godzina: 1 nad ranem - Jezus wrzucony do potoku Cedron
- 10 Godzina: 2 nad ranem - Jezus przyprawiony do Annasza
- 11 Godzina: 3 rano - Jezus w domu Kajfasza
- 12 Godzina: 4 rano - Jezus na łasce żołnierzy
- 13 Godzina: 5 rano - Jezus w więzieniu
- 14 Godzina: 6 rano - Jezus ponownie przed Kajfaszem, następnie przyprawiony do Piłata
- 15 Godzina: 7 rano - Jezus przed Piłatem, Piłat odsyła Go do Heroda
- 16 Godzina: 8 rano - Jezus ponownie przed Piłatem, lud wybiera Barabasza a odrzuca Jezusa. Biczowanie Jezusa
- 17 Godzina: 9 rano - Jezus cierniem ukoronowany. ECCE HOMO. Jezus skazany na śmierć
- 18 Godzina: 10 rano - Jezus bierze Krzyż i dźwiga go na Kalwarię. Obnażenie Jezusa
- 19 Godzina: 11 rano - Ukrzyżowanie
- 20 Godzina: 12 w południe - Pierwsza Godzina Konania na Krzyżu. Pierwsze Słowo z Krzyża
- 21 Godzina: 1 po południu - Druga Godzina Konania na Krzyżu (Drugie, Trzecie, i Czwarte Słowo z Krzyża)
- 22 Godzina: 2 po południu - Trzecia Godzina Konania na Krzyżu (Piąte, Szóste i Siódme Słowo). Jezus umiera
- 23 Godzina: 3 po południu - Zmarły Jezus jest przebity ostrzem włóczni. Zdjęcie z Krzyża
- 24 Godzina: 4 po południu - Złożenie Jezusa do grobu. Najświętsza Maryja opuszczona

[mali-rycerze.pl/userfiles/publikacje/Dziewica\\_Maryja.pdf](http://mali-rycerze.pl/userfiles/publikacje/Dziewica_Maryja.pdf)

=====

## Odp: Kontemplacja Męki PAŃSKIEJ

Autor: frater - 02/17/2019 10:47

---

### Ukryte Męki Pana Jezusa w Ciemnicy

Kiedy w nocy w Wielki Czwartek pojmano PANA JEZUSA w Ogrodzie Oliwnym, wtedy Apostołowie przestraszyli się i wszyscy puciekali. Dlatego źródła oficjalne, jak Ewangelie, nie wspominają nic o torturach Pana Jezusa wycierpianych w nocy.

Pachołki znając nienawiść kapłanów i faryzeuszów do Jezusa, prześcigali się w torturowaniu, aby się przypodobać swoim mocodawcom. Jezus zdany był na łaskę i niełaskę pachołków. Służebnica Najświętszej Maryi Panny, siostra Nastalowa, miała wielkie nabożeństwo do Męki Pańskiej i jej to uchylił Pan Jezus rąbka tej tajemnicy:

„Ile w ciemnicy wycierpiałem jest tajemnicą, bo tam nie miałem świadka. Siepacze wśród ciemności rozpoczęli straszną igraszkę: rzucali Mną z całej siły, ciągnęli za ręce w przeciwnie strony, wbijali w Ciało Moje ostre igły i szydła, deptali w różny sposób, ściskali sznurami, usiłowali wyłamać mi palce z rąk, związali Mi oczy i bili kułakami, uderzali głową Moją o kamienny słup.

Szatańska wściekłość popychała ich do coraz to nowych okrucieństw.

W Moim Sercu jednak była dobroć i litość. Składałem te męczarnie w ofierze za wszystkich ludzi, za świat cały”;

To nabożeństwo do ukrytych Mąk PANA JEZUSA zyskało imprimatur Kościoła i bardzo było polecane przez Papieża Klemensa II (1730-40 r.).

Druga dusza mistyczna (kapucynka) Bł. Maria Magdalena żyjąca w wieku XVIII (Włochy), także miała wielkie nabożeństwo do Męki Pańskiej. Pragnęła poznać męki, jakie Pan Jezus wycierpiał w nocy przed Swoją śmiercią. Jej to PAN JEZUS objawił 15 ukrytych Mąk, jakie wycierpiał w ciemnicy.

Oto co Pan Jezus jej powiedział:

### **Żydzi uważali Mnie za największego złoczyńcę i znęcali się nade Mną w następujący sposób:**

1. Powiązali liną nogi i ciągnęli Mnie po kamiennych schodach do lochu. Wrzucili Mnie do cuchnącej ciemnicy pełnej nieczystości.
2. Zdarli ze Mnie szaty i kłuli Mnie żelaznymi szpikulcami.

3. Związanego sznurami ciągnęli po ziemi, rzucając od ściany do ściany.
4. Zawiesili Mnie na belce, a luźnym węźle, który się rozwiązał i spadłem na ziemię. Tą torturą rozbity płakałem krwawymi łzami.
5. Przywiązali Mnie do słupa i ranili Moje Ciało na różne sposoby. Rzucali we Mnie kamienie i przypalali rozżarzonymi węglami i pochodniami.
6. Przebijali mnie szydłami, szpikulcami, włóczniami, rozrywali mi skórę i ciało.
7. Przywiązanemu do słupa podsuwali pod bosc nogi kawałki rozżarzonego żelaza.
8. Na głowę wgnietli Mi żelazną obręcz i oczy zawiązali Mi brudną szmatą.
9. Posadzili Mnie na siedzenie pokryte gwoździami, które wyryły na Moim Ciele głębokie dziury.
10. Na Moje Ciało wyleli rozpalony ołów i żywicę, potem gnietli Mnie na stołku pełnym gwoździ, które coraz głębiej wbijały się w Moje Ciało.
11. Na Moje poniżenie i udrękę, na miejsce wyrwanej brody powtykali druty.
12. Rzucili Mnie na belkę i przywiązali Mnie do niej tak ciasno, że zupełnie nie mogłem oddychać.
13. Gdy tak leżałem na ziemi, deptali po Mnie, a jeden z nich stawiając nogę na Mojej piersi, przebił Mi cierniem język.
14. Do ust wleli mi najohydniejsze wydzieliny i obsypali najohydniejszymi zniewagami.
15. Związawszy Mi na plecach ręce, różgami wypędzili Mnie z więzienia.

Te moje ukryte cierpienia ofiaruj OJCU NIEBIESKIEMU za grzechy ukryte, które bardzo ranią Serce Moje, szczególnie, gdy dusze ukrywają je przy spowiedzi.

**Córko moja, pragnę, abys te Moje 15 ukrytych Tortur dała wszystkim poznać, aby każdą z nich uczczono. Każdy, kto codziennie jedną tych tortur z miłością ofiaruje i gorliwie odmówi następującą modlitwę, otrzyma nagrodę w dzień Sądu.**

## **Modlitwa**

Panie mój i Boże, pragnę stale czcić Twoje nieznanne 15 tortur i Twoją Przenajdroższą Krew tam przelaną. Ile ziaren piasku na ziemi, ziaren zboża na polach, źdźbeł trawy na łąkach, liści na drzewach, kwiatów w ogrodach, gwiazd na niebie i stworzeń na ziemi, tylekroć tysięcy razy bądź uwielbiony,



pochwalony i uczczony mój Panie Jezu, miłości najgodniejszy.

Niech tyle tysięcy razy Najświętsza Maryja Panna, chwalebne Chóry Aniołów i wszyscy Święci, czczą Ciebie, Twoje Serce Przenajświętsze, Twoją Krew Najdroższą, Twoją ofiarę za ludzkość i Twój Przenajświętszy Sakrament. Chwałę, cześć i uwielbienie niech oddadzą Ci wszyscy ludzie i teraz i na wieki. Tyleż razy o mój Jezu, pragnę Ci dziękować, składać cześć i uwielbienie, na wynagrodzone Ci za wszystkie przez Ciebie doznane zniewagi i chcę do Ciebie należeć ciałem i duszą.

Tyleż razy żałuję za moje grzechy. Przepraszam Ciebie o mój Jezu, Panie i Boże mój i proszę o przebaczenie i miłosierdzie nad nami. Twoje nieskończone zasługi ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu na wynagrodzenie za moje grzechy i za kary zasłużone przeze mnie. Mocno postanawiam zmienić moje życie i proszę o Panie, aby ostatnia godzina mojego życia, moich najbliższych, oraz wszystkich grzeszników całego świata, była pełna szczęśliwego pokoju. Proszę także o uwolnienie dusz czyścicowych, tych mi najbliższych, jak i wszystkich w czyścicu cierpiących. To miłosne uwielbienie i wynagrodzenie ponawiać pragnę każdej godziny dnia i nocy, aż do ostatniej chwili mojego życia. Proszę Cię mój Najukochańszy Jezu, byś to moje szczere pragnienie w Niebie zatwierdził i nie pozwól, aby ani ludzie, ani szatan w tym mi nie przeszkodził. Amen.

Przepuść nam, Panie

Wysłuchaj nas, Panie

Zmiłuj się nad nami

### **Koronka na uczczenie 15 Tortur Pana Jezusa w Ciemnicy**

#### **Na początku Różańca:**

Ojcze Niebieski, ofiaruję Ci ukryte Męki, jakie Pan Jezus wycierpiał w nocy przed Swoją śmiercią - na wynagrodzenie za grzechy moje i za grzeszników całego świata.

#### **Zamiast Ojcze nasz:**

Najśladszy Jezu, racz przyjąć skromną daninę mojej miłości, prze którą pragnę Cię pocieszyć.

#### **Zamiast Zdrowaś Maryjo:**

O mój Jezu kocham Cię i uwielbiam za twoje Tortury i Krew przelaną w Ciemnicy.

**Na zakończenie:**

Któryś za nas cierpiał rany...

OBRAZ JEZUSA TORTUROWANEGO W CIEMNICY

**Jak słońce rozjaśnię domy, w których czcić Mnie będą w tym tajemniczym obrazie, ogrzeję najzimniejsze mieszkania i każdą duszę zaleję radością. Jakże wiele światła promieniuje z MOICH związanych oczu.**

[Słowa Pana Jezusa wypowiedziane 12.09.1939r do zakonnicy L.L. wyjęte z broszury \* L Era dello Spirito Santo\* - Imprimatur: die 1.03.75. Petrus Severi, Ep.us.]

=====